Nr. 229. w Czwartek dnia 30. Września 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem niedzieli wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 Sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan **G. Bielefeld,** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., PP. **Krug i Fabricius,** kupcy przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 11., Pan **Jakób Appel,** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., Pan **M. Graetzer,** kupiec, na rogu Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy, kupiec Pan **Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., Pan **C. Preiss** przy Sapieżyńskiém Nr. 1., Pan **Adolf Latz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan **Karol Borchardt,** kupiec, na rogu Fryderykowskiéj i Lipowéj ulicy Nr. 19., kupiec Pan **Marcus Wongrowitz** na Chwaliszewie w domu Engla, i P. **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. poczcie, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Talary.

Ważniejsze telegraficzne wiadomości podaje Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o 12 godzin, a nieraz o dwie doby wcześniéj niż wszystkie do Poznania nadchodzące gazety.

Poznań, dnia 30. Września 1858. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 28. Września. — Według drugiéj urzędowéj depeszy nadesłanéj przez Maltę z Kurrachee w Sindzie z dn. 4. Września, trzy rozbrojone pułki w Mooltan (Multana w Punjabie) zbuntowały się. Dziewięćdziesiąt ludzi z nich schwytano, resztę częścią wycięto, częścią wpędzono do rzeki. Anglicy utracili jednego oficera i pięciu artylerzystów.

Wenecya, 26. Września. — Księżna Matylda wyjechała ztąd po dwudniowym pobycie do Medyolanu. Zachowuje ściśle *incognito* i jedzie pod nazwiskiem hr. St. Gratian.

Turyn, 26. Września. — Książe Aumale, który przez kilka dni bawił w Turynie z swoim synem, wyjechał do Palermo. Piemonckie dzienniki wspominają o pogłosce, iż nowe odkryto w Neapolu sprzysiężenie, które się rozciągało aż do Marsylii. Mówią, że z papierów trupa wyrzuconego przez morze na brzeg neapolitański dowiedziała się policya o istnącem sprzysiężeniu i o jego rozgałęzieniu.

Berlin, 30. Września. — Najj. Pan raczył dotychczasowego radzcę apelacyjnego Jacobi w Poznaniu przenieść do kamergerichtu, a nadinspektorowi budowniczemu Michaelisowi w Stralzundzie nadać tytuł radzcy budowniczego.

Berlin, 29. Września. — Wedle telegraficznéj depeszy z Wrocławia, przybył tam J. kr. w. książe pruski wczoraj wieczorem o godz. 9. w powrocie z Warszawy do dworca kolei żelaznéj i natychmiast puścił się w dalszą podróż do Baden.

— Dyrektor biura ministerstwa handlu radzca rej. Weisshaupt, wysłanym został do Szląska, aby kierować przewożeniem na kolei żelaznéj wojska, które było na manewrach szląskich i poczynić spostrzeżenia nad tego rodzaju przenoszeniem wojska z miejsca na miejsce na przypadek wojny. Dotąd jeszcze niedoświadczano na większe rozmiary podobnych przesyłek i dla tego uczynione doświadczenia bardzo są ważnemi w zastosowaniu podczas wojny. Bataliony z bronią i całym przyrządem, a nawet wozami prowianckiemi wracały do swoich załóg, a doświadczenia zebrane wróżą pomyślny skutek podobnych przewożeń.

— Korespondenci berlińscy zgadzają się po większéj części na to, że J. kr. w. książe pruski obejmie rejencyą i tym końcem zwołane zostaną izby na dzień 19. Października.

Najświeższe wiadomości. Podaliśmy wczoraj wiadomość, że Independance Belge zamieściła w kolumnach swoich osnowę zawartéj konwencyi w Paryżu względem organizacyi Księstw Naddunajskich. Nieprzytaczamy obszernego tego dokumentu, którego główne postanowienia są znane. Do tych należą między innemi, stosunek księstw do panującego, ile że władztwo Porty niemal całkiem jest zniesione.

Sułtan nieposiada prawa wybierania lub potwierdzania hospodarów w przyszłości, tylko ma obowiązek wprowadzić na tę godność wybranych przez zgromadzenie dotyczące hospodarów. (Art. 12). Godne są także uwagi postanowienia na przypadek wybuchu niespokojności. (Art. 8 i 9). Skoro te nastąpią, Porta ma się znosić z Turynem, Paryżem, Londynem, Berlinem, Wiedniem i Petersburgiem, nim rozporządzi środki do ich przytłumienia, nawet na przypadek wojny niewolno sułtanowi objąć dowództwa nad wojskiem w obu prowincyach, tylko musi kombinować swoje środki do obrony z księstwami.

Z tego powodu mówi Kolońska Gazeta: podziękować powinniśmy europejskiéj dyplomacyi za to arcydzieło dyplomatycznéj dwuznaczności. Kręci się nam w głowie, gdy sobie wystawiamy tę mieszaninę stosunków między hospodarami, zgromadzeniami wyborczemi i spólną centralną komisyą. A gdy jeszcze pomyślimy, że nic niepostanowiono względem stosunku dziedziców do chłopów, i tylko powiedziano że ten stosunek ma być ulepszony, wówczas pomieścić nam się niemoże w głowie, jaki tam zaprowadzony zostanie porządek, gdzie żydów kamienują, za domniemane podejście dziecka chrześcijańskiego.

Niech nam wolno będzie zadać jedno pytanie, dyplomatom europejskim: sułtan ma nadać chrześcijanom te same prawa, jak muzułmanom. Czemuż muzułmanom nieudzielono równych praw z chrześcijanami? Czyliż Turków mają ztamtąd zupełnie wypędzić, gdzie cierpią żydów i cyganów? Czyli hatti humayum sułtana tylko dla własnych ziomków jego niema służyć? Gdzież się podziały nauki o tolerancyi, któréj uczą Turków? W Turcyi nikt niemoże być odtąd prawnie uciskany, oprócz Turków! Tak kończy Gaz. Kolońska.

Wrocław, 28. Września. — Wrocławska gazeta pisze: dziś z rana o godz. 7¼ przybył tu incognito książe Napoleon pod przybranem nazwiskiem hr. Meudon. Jechał nadzwyczajnym pociągiem na kolei żelaznéj marchijskiéj i dolnoszląskiéj. W dworcu górnoszląskiéj kolei przyjmował go dyrektor kolei żelaznéj radzca rejencyjny Meybach. Książe udał się do salonu królewskiego, był ubrany po cywilnemu i miał przy sobie mały orszak, w którym był jeden jenerał i dwóch wyższych oficerów. Książe przebrawszy się w salonie, udał się w dalszą podróż do Warszawy pociągiem nadzwyczajnym.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. Września. — W dalszym ciągu opisu wystawy rolniczéj w Łowiczu, przystępujemy do przeglądu następnych oddziałów: W oddziale drugim wystawy, obejmującéj inwentarz żywy, zameldowane na wystawę w dniu 22. odbytą, w ogrodzie W. Koisiewicza, były owce hr. Plater z Pass, Piotrowskich z Leszna i p. Womawskiego dwie jałowice i buhajek; toż Janiszewskiego z Czubina. Walewskiego z Chorłupi ogierek. Perkowskiego z Błonia 5 koni fornalskich i 3 sztuki bydła szwajcarskiego, młodego. Grudnicki ze Sierniewic przedstawił wieprza. Bielicki z Domaradzyna 3 staduiki roczne. Guzek ze Zdun, włościanin parę wołów. Lalewicz z Wysokiego (pow. koniński) 8 sztuk bydła meklemburgsko-szwajcarskiéj rasy. Grzywacz czynszownik z Bednar 2 woły bliźniaki; a inny czynszownik Pudłowski buhaja. Krychniak z Maryanowa dwie klacze i źrebaka przyprowadził. Pani Sygietyńska 6 kapłonów nadesłała. Górski z Woli pękoszewskiéj 2 barany, byczka myszatego lat 4 i krowę czerwoną lat 4. PP. Łowiński i Boehmer z Łyszkowic, przedstawili na wystawie byczka czarnego i buhaja czarno-graniastego 6-letniego. Radolińskiego z Żelaskowa (pow. kaliski) oglądano ogiera szpakowatego 5-letniego; a p. Geyera z Łodzi ogiera rasy arabskiéj i krowę, i tyle innych, a między któremi wyróżniały się 4 konie fornalskie własnego chowu pana Krasińskiego z Siemienic. Wspomnieć także należy, iż stelmach z Bolimowa podobno za parę wołów trzyletnich otrzymał nagrodę pieniężną. Owce były z Krasnego, z Pękoszewskiéj woli, z dóbr hr. Gurowskiego bydło, toż W. Lalewicza itd.; wszystkie wyliczyć trudno, niemożność a raczéj

niepodobieństwo, wybaczyć raczą pominięci w tem sprawozdaniu. — W oddziale 3cim wystawy mieściły się machiny i sprzęty rolnicze p. Schütz, właściciela zakładów rolniczych w Białej wielkiéj (pow. olkuski) siewnik, pielnik, płużek do ziemniaków z Czech, w cenie rs. 17 kop. 40, oraz radełko do kopania ziemniaków z Saksonii, cena rs. 4 kop. 20. Pan Krysztoporski, właściciel dóbr Farbona rozmaitego rodzaju pługi, radła, ruchadła, zgłębiacze, spulchniacz. Tenanta Graya, ekstyrpator hohenhejmski. Zakład machin i narzędzi rolniczych Cegielskiego dostarczył drapaczy, bron, wypielaczy, obsypywaczy, siewniki, grabie, młocarnie, sieczkarnie, torfiarki, gniotowniki, młynek konny do mąki, siłomierz Howarda, płużyce, walec do kruszenia brył na gliniastych gruntach. Małkowski z Giżyc siewnik własnéj budowy. Skrutowski z Gawartowéj woli model do młócenia koniczyny. Witeszka włościanin płużycę własnego wyrobu. Kowal Leszczyński kolekcyę podków do kucia koni przedstawił. Krzywoszewski i Bieżyński ze Snochowic (pow. kielecki) wóz na żelaznych osiach i drewnianych, oraz cztery koła bose, ciężkie i lekkie bryczkowe. Sygietyński radełko Saengera. Goedke z Sulejowa, pługi różne, płużycę, jarzmo z regulatorem radła, walce, brony; rysunek machiny zacierowéj od r. 1850 czynnéj we wsi Dąbrowie powiecie piotrkowskim. Natanson z Szeliw dwa pługi, walec do przeorywania buraków itd. Hr. Aug. Potocka pług. Rosiak z Niesułkowa, płużyce i pług. Kożuchowski z Jackowic pijarskich (pow. łowicki) płużycę do trzech wołów. Widzieliśmy na niektórych przedmiotach karty uwiadamiające o wyznaczonych przez rząd nagrodach, jako to medalach, listach pochwalnych i pieniężnych, tudzież przez tow. rolnicze, co w swoim czasie podanym będzie do wiadomości publicznéj przez komitet wystawy. Słowem wystawa była świetna, tak rolnicza d. 21. b. m. otwartą w gmachu misyonarskim, jak machin i narzędzi w pałacu pomieszczona. Dnia 22. b. m. odbyły się próby machin rolniczych. Tegoż dnia odbyło się uroczyste przedstawienie bydła nagrodami odznaczonego. Ubrano wynagrodzone sztuki w wieńce na rogach, koniom zaś na szyjach pozawieszano i cały szereg poprowadzony został na rynek miasta przy chorągiewkach tryumfalnych i masie towarzyszącego ludu. Dnia 23. we czwartek, miały się odbyć wyścigi bryczkowe na polu za Mostówką, ale odłożone zostały na dzień 24. i w tenże dzień zapowiedziano uroczyste rozdanie nagród za płody na wystawie przedstawione. Konkurs zaś pługów i oraczy w liczbie 24 zebranych powiódł się najzupełniéj; 6 z tychże otrzymało nagrody mniejsze, jeden zaś większe pieniężne. O godzinie 2. po południu tegoż dnia, tj. we czwartek, kilka tysięcy ludu udało się na paśnik miejski za szpitałem wojskowym, dla uczestnictwa w wyścigach koni arabskich i włościańskich, odbyć się tamże mających. Urządzono obieg, miejsce dla publiczności, trybunę; muzyka Eichelberga uprzyjemniała czas zebranym, a głosiła tryumf zwycięzcom. W pierwszym wyścigu włościanin z Płyćwi dobiegając mety choć zgubił kapelusz, lecz pędził i wygrał nagrodę. Dla większéj dokładności podajemy program tychże wyścigów, któren w całości odbył się późniéj, wszelako liczne zjawiły się zakłady, których rozegranie wyścigi do godz. 6. wieczorem przeciągnęły. Program ten był następujący: gonitwa koni włościańskich, bieg bez przeszkód wersta i pół; druga propozycya p. Cieleckiego dla koni wierzchowych, panowie jeżdżą sami, bieg bez przeszkód wersta i pół, stawka dukatów 10; propozycya ta podpisaną została przez pp. W. Cieleckiego i Stokowskiego; 3cia gonitwa włościańska, bieg bez przeszkód wersta i pół; 4ta gonitwa o nagrodę komitetu wystawy łowickiéj (puhar srebrny) dla koni pochodzenia arabskiego; 5ta gonitwa włościańska, bieg bez przeszkód wersta i pół; 6ty zakład między panami W. Cieleckim i L. Krasińskim; 7ma gonitwa włościańska dla 6ciu koni najpierw przybywających do mety w poprzednich gonitwach, bieg bez przeszkód $1\frac{1}{2}$ wersta. Po skończeniu wyścigów radzca tajny Łaszczyński, guber. cyw. gub. warsz., po stosownem przemówieniu doręczył nagrody zwycięzcom, po czem wszyscy zebrali się na wydanym wystawnym obiedzie. Pozostaje nam dać jeszcze ogólny obraz téj wystawy, który zachowujemy sobie do następnego opisu.

Francya.

Paryż, 26. Września. — Książe Napoleon, jak Patrie donosi, wyjechał dziś w południe do Warszawy i około 5. Października wróci. Z tego pokazuje się, że podróż księcia do Biarritz miała nietylko wyłącznie na celu kwestyą celną Algeryi. Instrukcye jakie mu dał cesarz w podróż pod dzisiejszemi okolicznościami bardzo ważną, okazują, że potrzebne było osobiste widzenie się z sobą dwóch tych wysokich krewnych. Książe odbywa tę podróż w towarzystwie pułkownika de Franconniere, adjutanta swego i innych oficerów dworu swego. Podróż ta wywołała tu pewną sensacyą i chcą w niéj upatrywać potwierdzenie tego, co w ostatnich czasach mówiono nieustannie o dobrych stosunkach i przyjaznem tych dwóch państw ku sobie usposobieniu.

— Co się tyczy ustąpienia Rosyi Villafranca, rzecz ta jest ważniejszą, niżby się komu zdawać mogło. Rosya chce, i to za pomocą Francyi, przyzwyczaić Europę do widoku floty swojéj na morzu Środziemnem. Połączona z francuską flotą może stanowczo tu występować. Nie będzie brakło okrętów rosyjskich na morzu Śródziemnem, i jeżeli listom z Petersburga wierzyć można, nie zadługo okaże się tu wielki książe Konstanty z częścią floty rosyjskiéj.

(Kor. Cz.) Listy odebrane z Turynu, potwierdzają wiadomość, że sprawa stacyi morskiéj w Villafranca była traktowana w Plombieres przez hr. Cavour. Urażony samolubnem postępowaniem Anglii w Neapolu w sprawie »Cagliari«, hr. Cavour zostawił Anglię w zupełnéj niewiadomości tego, co się robiło, a to bardzo dotknęło Anglię. Sądzą, że w ugodzie, która została zawartą o Villafranca między Piemontem a Rosyą, są artykuły tajemne. Rosya ma 30 parowców zbudowanych w znacznéj części w portach francuskich, z których może wyciągnąć niemało korzyści. Pomoże parowéj żegludze rosyjskiéj kompania francuskiéj żeglugi na morzu Śródziemnem, któréj fabryki są w Ciotat. Przybył już do Ciotat członek dyrekcyi żeglugi rosyjskiéj z Odessy. Zapowiedziana podróż wielkiego ks. Konstantego do Włoch, da może większą wagę stacyi Villafranca. Constitutionnel zamieszcza listy z Londynu, które twierdzą, że afiszując swą nieprzyjaźń do Francyi, Roebuck, Lindsay i radykaliści, odbierają w nagrodę wyszydzenie Anglii, przekonanéj o nieodzowności przymierza zachodniego. Jest w tem twierdzeniu wiele prawdy, Anglia chce i potrzebuje pokoju, ale niesnaski mnożą się jedne po drugich. Po sprawie Dżeddah, która obraziła Francyę, przyszła sprawa Villafranca, która obraziła Anglię. Zerwanie przymierza zachodniego nie jest łatwe ni dla Francyi, ni dla Anglii; ale tak Francya i Anglia, jak inne państwa gotują się na przypadek zerwania. W Londynie musztruje się milicya, Rosya i inne państwo robią pożyczki. Przed Rosyą stoją dwie przyszłości, dwie formy organiczne: forma federacyi germańskiéj, albo forma Stanów Zjednoczonych.

Cesarz ma posyłać pierwszą kopię traktatu chińskiego, z własnoręcznym listem ojcu świętemu, aby pokazać, że Francya prowadziła wojnę chińską w interesie saméj religii, któréj w Azyi jest główną opiekunką. Zaczynają przybywać do Luwru ciekawości i starożytności chińskie, zebrane przez ekspedycyę.

Sprawa emigrantów w Genewie, staje się dość ważną i dla téj sprawy przybył na kilka dni do Paryża doktor Kern. Aby uwolnić się od supremacyi Berna i uchronić emigrantów od wydalenia, kanton genewski chce odrobić to, co zrobił rok 1844 z okoliczności Sonderbundu, to jest, zdecentralizować Szwajcaryę. Wiadomo, że po przytłumieniu Sonderbundu, został zaprowadzony w Szwajcaryi rząd centralny. Było to na rękę Francyi. Mówią, że i w téj sprawie cesarz myśli użyć wpływu jenerała Dufour, swego przyjaciela. Nieprzyjaciele cesarza wystawiają jenerała Dufour za ograniczonego i słabego, za naśladującego Lafayetta. Hrabia Turgot, który jeszcze nie wrócił z Madrytu, będzie miał trudną misyę w Szwajcaryi i nie wiadomo, jak się z niéj wywiąże.

Z Hiszpanii przychodzą najsprzeczniejsze wiadomości. Jedni wystawiają jenerała Odonnela za namiętnego nieprzyjaciela, a drudzy za światłego przyjaciela królowéj. Rozwiązanie izby powiększa agitacyę hiszpańską. Mówią wiele o ruszaniu się progresistów i rewolucyonistów hiszpańskich. Królowa trzyma się Francyi, a progresiści Anglii. Mówią, że cesarz spóźni swój powrót do Paryża, i że d. 26. t. m. królowa hiszpańska przybędzie do Biarritz. Wpływ Francyi jest trudny na półwyspie Iberyjskim, ale najtrudniejszy w Portugalii, gdzie panuje wpływ angielski. Francuskie siostry miłosierdzia zostały odwołane do Francyi. Władza duchowna i cesarska znalazła, że po dekrecie królewskim, misya sióstr byłaby zbyt trudną i prawie ubliżającą.

Sfery rządowe są ufne w dobry obrót sprawy rumuńskiéj. P. de Lesseps ufa także w wykonanie kanału suezkiego i organizuje kompanię.

Księciu Napoleonowi nie powiódł się projekt z internowanymi w Algeryi i obdarzenia Afryki wolnością handlową. Zawiadomiony o obawie przemysłu w Lyonie, Lille i Rouen, cesarz kazał zaprzeczyć w Monitorze, aby miał zamiar zaprowadzić wolność handlową w Algieryi. Książę Napoleon ucieka się teraz do trzeciego środka, którym chce się przysłużyć francuskiéj Afryce, to jest dróg żelaznych. Układa się o to z kapitalistami. Układ który podpisze, będzie musiał być potwierdzony przez izbę. Książę nie będzie mógł udać się do Algieryi aż w Marcu. Jenerał Mac Machon pojechał do Biarritz, zkąd uda się wprost na swą wielką komendę. Przez czas nieobecności cesarza, ks. Napoleon przyjmował często gości, mianowicie jenerałów w swym domu Diomedysowym, położonym w jednéj z alei pól elizejskich. Zaonegdaj byli u niego na obiedzie młodzi Taitanie i Murzyni, którzy odbierają nauki w Paryżu, a których z przyczyn politycznych pozostawiono w bałwochwalstwie.

Marszałek Castellane zwiedza w téj chwili Grenoblę, należącą do jego wielkiéj komendy. Marszałka Canrobert żenią z dwoma paniami, księżniczką Soto Mayor, bogatą wdową, mającą 33 lat i dwoje dzieci, i z córką jednego bogatego hamernika. Pierwsza kombinacya ma być jedynie prawdziwą. Wyszły pierwsze zapowiedzi małżeństwa marszałka Pelissier z panną Paniegą. Małżeństwo odbędzie się po powrocie cesarstwa. Marszałkowskie małżeństwa zajmują komerażowy Paryż, ale zajmują najwięcéj armię. Za pierwszego cesarstwa, armia patrzyła na królestwa, a dziś patrzy na małżeństwa. Usposobienie armii jest zawsze wysoko rządowe. Tylko armia algierska, nieco.... zdziczała, pozostawia może trochę do życzenia. Malkontenci zaprzestali już puszczać próżnych *bons mots*; w tych dniach jednak znalazło się *bon mots* legitymistowskie, szkoda, że próżne i zbyt niepodobne do prawdy. Legitymiści zachowali sam *esprit d'escalier*. Według nich, książę Clermont Tonnere, powiedziawszy w Kolonii hrabiemu Chambord: »*l'Empire fait le lit de la monarchie*,« miał odebrać odpowiedź: »*sachez monsieur, que je ne vais pas coucher dans des draps sales.*«

Śmierć właściciela Daily News sprowadzi zmianę paryskiego korespondenta tego dziennika. Korespondenci angielscy nie mają w téj chwili misyi łatwéj: John Bull zwykł wszystko mówić, a teraz czynić tego nie może i tego nie chce nawet Anglia, wcale nie żartująca ze strasznéj ewentualności zerwania przymierza zachodniego. Tego lata było w Paryżu dosyć przejeżdżających Anglików i można było przekonać się o tem po zapełnieniu angielskich kaplic. Anglików mieszkających stale w Paryżu, znajduje się coraz mniéj.

Odbył się brudny proces. Liwerant Roger, dający sobie przydomek de Beaumoir, ożeniwszy się z aktorką Doze, dziś należącą do *demi monde*, córką kucharki, chcąc uwolnić się od płacenia alimentów, przedstawił swéj świekrze jednego aktora, swego powiernika, jako sekretarza jeneralnego prefektury policyi, co został skazany na rok więzienia, a jego powiernik na trzy miesiące. Przed sądem stanęła cała ta nieciekawa familia i rozwinęła swe brudy. Expanna Doze, niegdyś nieszpetna i uczennica panny Mars, strasznie się roztyła.

Anglia.

Londyn, 26. Września. — Economista nie upatruje w kwestyi Villafranca nic zdradzieckiego. Z tego układu pokazuje się, że między Sardynią a Rosyą panuje porozumienie dobre. Na to nie powinna ani Francya ani Anglia zazdrosnem spoglądać okiem. Układ ten dowodzi zdrowego rozumu mężów Piemontu, starających się o względy Francyi i Rosyi, o których dyplomatyczna i wojenna dyplomacya podniesioną na korzyść Austryi roztrącić się musi wszelkie powstanie we Włoszech.

Pisma angielskie zajmują się bardzo kwestyą rejencyi Prus.

Austrya.

Wiedeń, 27. Września. — Dwie ważne kwestye dla Węgier w tych dniach zostały rozwiązane. Jedna dotyczy statutów akademii węgierskiéj, druga zwołania protestanckiego synodu. Dzienniki pisały szeroko o sporze, który się rozwinął między założycielami akademii a ministerstwem w Wiedniu. Ministerstwo chciało w statutach zamieścić, że zadaniem akademii węgierskiéj ma być rozwijanie się umiejętności i języka węgierskiego, a założyciele zamieścili

paragraf w tym względzie, że umiejętności mają się rozwijać w mowie węgierskiéj. Węgrzy przeczuwali, że przez rozdzielenie to umiejętności i języka, ministerstwo zamierza wprowadzić żywioł niemiecki czyli profesorów niemieckich do akademii węgierskiéj, aby powoli zgermanizować tę instytucyę narodową, która jedna pozostała nietkniętą dotąd. Już głoszono, że założyciele zażądają napowrot funduszów przeznaczonych na ten instytut, skoro nieodpowie swemu przeznaczeniu. Przypadek ten byłby najgorsze wywarł na cały kraj wrażenie. Komitet założycieli akademii wysłał więc deputacyą złożoną z magnatów, która odwiedziła ministra spraw wewnętrznych i która oprócz tego uprosiła sobie u cesarza posłuchanie. Z początku nie miano wiele otuchy, bo rozmowy z ministrem baronem Bachem nie wiele budziły nadziei, gdyż oświadczył przybyłym magnatom, że ich żądaniu zadosyć uczynić nie może, cesarz zaś oświadczył, że statuta przez niego potwierdzone powinny być zaprowadzone. Przeciwieństwo więc stało się jeszcze większe. Później atoli przyszło do kompromisu. Założyciele wyrzekli się zmiany statutu przez ministeryum odmienionego, minister zaś dodał jeszcze do statutów oświadczenie wyraźne, że nie jest celem rządu wysadzić akademią z dążności jéj narodowéj. Magnaci wrócą za kilka dni do Pesztu i uwiadomią komitet o dokonanym czynie. Co się zaś tyczy protestanckiego synodu, tenże ma być zwołany na wiosnę nadchodzącą, a zamianowanie wielu superintendentów ma je poprzedzić.

— Nie małe wrażenie tu zrobiła podróż księcia Napoleona do Warszawy. Dwór wiedeński miał zamiar z początku wysłać do Warszawy arcyksięcia Wilhelma, ale odstąpił później od tego postanowienia i tylko wysłał jenerała austryackiego. Jest stronnictwo, które tu pracowało nad zbliżeniem Austryi do Rosyi, ale najęcie przez Rosyę Willafranki i względy na Anglią ostudziły te chęci i dziś pozwalają sobie czynić gorzkie wyrzuty Rosyi.

Galicya.

(Kor. Cz.) Lwów, 17. Września. — Uwagę przechodzących przez ulicę Sykstuską zwraca na siebie kamienny posąg hetmana Jabłonowskiego, stojący na dziedzińcu u kamieniarza, któremu do naprawy przed rokiem jeszcze powierzony został. Znajomy jest powszechnie głośny w dziejach żywot Stanisława Jabłonowskiego. W drugiéj połowie siedmnastego wieku, za czasów panowania i wypraw rycerskich króla Jana III., na każdéj karcie historyi spotykamy zarówno imię Jabłonowskiego. Piastujący najwyższe godności rzeczypospolitéj, wojewoda ruski, hetman w. koronny, późniéj kasztelan krakowski, towarzysz wiedeńskiéj wyprawy Sobieskiego, umarł Jabłonowski we Lwowie w r. 1702, w późnym wieku licząc lat 68. Wówczas to mieszkańcy Lwowa wystawili mu rzeczony posąg, ku uczczeniu pamięci i rycerskich dzieł zasłużonego w rzeczypospolitéj męża. Posąg wykuty z twardego piaskowca, przedstawia hetmana w wielkości naturalnéj, w zbroi od stóp do głowy, i w płaszczu rzymskim okrywającym lewe ramie i spływającym na barki malowniczą draperyą. Pomnik ustawiony niegdyś w dziedzińcu jezuickim, poszedł późniéj w poniewierkę i leżał wiele lat z odłamanemi nogami i uszkodzoną twarzą w kącie prywatnego ogrodu, nie zwracając na siebie niczyjéj uwagi. Służył on za kanapę i w miejsce wypoczynku dla kamieniczych posługaczów. Dopiero w początku zeszłego roku zauważano, że ta bryła kamienna jest pięknie kowanym posągiem, wydobyto ją z poniewierki, odczyszczono i poznano w niéj z podobieństwa rysów twarzy, jako też innych dat nieomylnych, posąg Stanisława Jabłonowskiego. Wówczas powzięto chwalebną myśl zrestaurowania pomnika i ustawienia w odpowiedniem miejscu. Wezwano w tym celu całą publiczność do składki i wkrótce uzyskano fundusz dostateczny do przedsięwzięcia zamierzonéj restauracyi. Przy odczyszczeniu kamienia z błota i rdzy wieloletniéj, pokazało się że zbroja była niegdyś wyzłacaną. Obecnie odnowienie rzeczonego posągu, jest już zupełnie ukończone i stoi gotowy do przeniesienia na przeznaczone dlań miejsce. Restauracya ta dokonana groszem publicznym, udała się bardzo dobrze. Uszkodzone części twarzy zostały bardzo zgrabnie dopełnione, i historyczne podobieństwo rysów uderza na pierwszy rzut oka. Uszkodzona ręka i obie nogi od kolan nowo dorobione, przystają doskonale do całości i posąg zda się, jakby zupełnie nowy i z jednéj sztuki wykuty. Nadto został powleczony cały pokostem spiżowym. Nie wiemy tylko jeszcze, kiedy i gdzie właściwie zostanie ustawiony. Na każden wypadek wartoby, żeby to nastąpiło przed nadejściem zbliżającéj się zimy. Byłożby to już przeznaczeniem tego posągu, ażeby styrany tyloletnią poniewierką, miał jeszcze i teraz lata całe przepędzać w kącie kamieniarskiego podwórza.

Mówiąc o posągu jednego z wojowników i senatorów Rzeczypospolitéj, nie mogę pominąć podobnych posągów, zdobiących niegdyś wejście do zamku w Żółkwi, które w ciągu lat uległy, rzec można, barbarzyństwu nieprzyjaznemu w dzisiejszych czasach, a mniéj fortunne od posągu hetmana Jabłonowskiego, nie zwróciły dotychczas na siebie niczyjego opiekuńczego oka. Jeszcze w roku 1753, przed stem lat z górą, przyozdobił ks. Michał Radziwiłł, ówczesny właściciel Żółkwi, schody frontowe zamku żołkiewskiego siedmią wspaniałymi posągami, kowanymi z kamienia, przedstawiających: króla Jana III. w zbroi i płaszczu królewskim, z berłem i jabłkiem w dłoni, tudzież Jakuba Sobieskiego ojca króla Jana, Stanisława Żółkiewskiego, Jana Daniłowicza, Mikołaja, Karola i Michała Radziwiłłów. Wszyscy w całkowitéj zbroi z doskonałem zachowaniem historycznego podobieństwa twarzy i stroju, są utworem wybornego jak na swój czas i w swoim rodzaju snycerskiego dłuta. W framudze zaś krużgankowéj stało popiersie Katarzyny Sobieskich księżnéj Radziwiłłowéj. Długo posągi te umieszczone na wysokich piedestałach przed wnijściem na schody zamkowe, nie strzeżone przez nikogo, chociaż stojące na gruncie, prywatną będącym własnością, służyły za cel do wszelkiego rodzaju zabaw ulicznikom miejskim. Odbijano im dowolnie nosy i ręce, a nikt, nikt nie położył tamy swawoli, nie pokusił się o zachowanie do dalszego uszkodzenia tych cennych przeszłości naszéj zabytków. Później, gdy przedsięwzięto zniesienie frontowych krużganków zamku, walących się i grożących upadkiem, chciano uprzątnąć z drogi zawadzające posągi i zepchnięto z wysokiego piedestału najprzód posąg króla Jana III., którego runąwszy o ziemię rozbryznął się w sztuki. Inne posągi zdjęto ostrożnie i rozstawiono po dziedzińcu, gdzie tak daléj jak przedtem zostają bez żadnéj staranniejszéj nad sobą opieki; wystawione na wszelkiego rodzaju uszkodzenia i urągowisko. I nie znajdzież się nikt z zamożnych miłośników przeszłości, coby od ostatniéj zagłady wyrwał i uchronił tę pozostałość, nikt nawet, coby tylko chciał głos podnieść i zająć się tem, a wątpić nie można, że na pierwsze słowo znalazłoby się dosyć serc i dłoni ochoczych i w jednéj chwili dałby się zebrać składkowy fundusz na przewiezienie pomników na miejsce odpowiednie, gdzieby raz na zawsze od dalszego uszkodzenia zachowane i ocalone zostały. Czyż w chwili, gdy towarzystwo archeologiczne urządza wystawę i zakłada muzeum starożytności, one jedne, one posągi bohaterów i rycerzy naszych, zostaną zapomniane i opuszczone w śmieciu ulicznem. Jeżeli tyle ceniony posąg »Swiatowida« przyczynił się do rozświetlania przedchrześciańskich czasów; kto wie czy po upływie kilku lub kilkunastu wieków posągi zamku żółkiewskiego nie rzuciłyby równie rozświetlającego promienia na czas ów, z którego pochodzą?....

Kronika miejscowa.

Poznań, 30. Września. — Kr. rejencya ogłasza w num. 39 dziennika urzędowego nowy regulamin policyjno-kolejowy dla kolei głównych i ubocznych zostających pod administracyą dyrekcyi górnoszląskiéj kolei. Dawniejszy regulamin dla kolei szczecinsko-starogrodzko-poznańskiéj, wrocławsko-poznańsko-głogowskiéj i górnoszląskiéj znosi się.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Września 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) z początku dobrze odchodziło lubo po nieco niższych cenach; na Październik $37\frac{1}{2}$ pł., na Październik Listopad $37\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{5}{12}$ pł., $\frac{1}{3}$ pien., na Listopad Grudzień $38\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Grudzień $39\frac{1}{3}$ do 39 pł., na Styczeń Luty 40—$39\frac{3}{4}$ pł., na wiosnę $41\frac{3}{4}$—42 pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) odbyt brdzo mały po niższych cenach, wypowiedziano 12,000 kwart; na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{2}$—14 (z beczką) na Paździer. $13\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ pł., na Listopad 14 pł. i list., na Grudzień $14\frac{1}{6}$ list.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 29. Września.

Pszenica 48—77 tal.

Zyto $42\frac{1}{2}$—42 tal., na Wrzesień Październik i Październik Listopad $41\frac{1}{2}$ do $40\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $42\frac{1}{4}$—$41\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $41\frac{1}{2}$—44 do $44\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień 31—45 tal.

Owies 26—31 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Październik i Październik Listopad $14\frac{5}{24}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{3}{8}$—$\frac{7}{24}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{3}{4}$ do $\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $12\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 17 tal., na Wrzesień Październik i Październik Listopad $17\frac{1}{12}$—17 tal., na Listopad Grudzień $17\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{3}{8}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Szczecin, 29. Września.

Pszenica 64—73 tal., na wiosnę 69 tal.

Zyto 40 tal., na wiosnę 44 tal.

Olej rzepiowy na Wrzesień Październik $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 21 próc., na wiosnę $19\frac{5}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 30. Września.

BAZAR: Brodowski z Pawłowa, Rekowski z Koszut, Taczanowski z Choryni, Rożański z Padniewa, Łącki z Posadowa, Potocki z Bendlewa, Jaraczewski z Lipna, Radońska z Ninina, Lipska z Ludom.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Bronikowski z Kocieszyna, Müller z Krotoszyna, Wittich z Berlina, Materne z Chwałkowa, Defroit-Wohlbrück z Wrocławia, Rohde z Sztuttgardu, Groschel z Hanoweru.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Miłkowski z Russocina, Kennemann z Klenki, Löwe z Milicza, Fried z Moguncyi, Landsberg i Lehmann z Berlina.

HOTEL DU NORD: Mamroth z Dobrowa, Wolff z Leobschütz, Riemann z Berlina, Rożnowski z Arcugowa, Brückner z Magdeburga.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kowalski z Wysoczki, Biegański z Potulic, Kamieński z Wrocławia, Zeromska z Brzozy, Trąmpczyński z Zaniemyśla, Sturm z Suhl, Lisiecki z Chotow, Böhm z Berlina, Heyn z Kościana.

POD CZARNYM ORŁEM: Dobrzycki z Szamotuł, Kotarski z Kornat, Żeromski i Sokolnicka z Grodziszczka, Wągrowiecki z Szczytnik, Stołecki z Trzemeszna, Jarochowski z Sokolnik, Swięcicki i Wierzbiński z Wrocławia, Krojdziński z Broniszewic, Cunow z Skoków.

HOTEL WROCŁAWSKI: Recknagel z Benekenstein.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Bojanowski z Rogaczewa, św. Marcin Nr. 3, Winninger z Brunświku, ul. Magazynowa Nr. 15.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 7ym Października r. b. urządzimy w budynku szkolnym na Grobli szkołę dla dziewcząt. Składać się ona będzie tymczasowo z trzech klas. Zastrzegamy sobie jednakże, jeżeliby potrzeba tego wymagała pomnożenie klas, jako też i podniesienie planu naukowego.

Szkoła ta służyć ma obojgu wyznaniom.

Opłata wynosi jeden Talar piętnaście Srebrnych Groszy kwartalnie.

Zarząd tejże szkoły poruczyliśmy tymczasowo Rektorowi szkoły średniéj, Panu Hielscher.

Zgłaszania przyjmować będzie w domu szkólnym na Grobli od 27. b. m. w godzinach poobiednich od 2giéj do 4téj albo Rektor, albo też do tego upoważniony Nauczyciel.

Poznań, dnia 25. Września 1858.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Lokatorowie, których kontrakty Św. Michała się kończą, są według prawa obowiązani, 1. Października wyprowadzić się. Zwłoka jako nadużycie nie może być dozwoloną.

Podaje się rozporządzenie to do wiadomości publicznéj, zwracając uwagę na prawo z 30. Czerwca 1834go roku.

Poznań, dnia 29. Września 1858.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do §. 21. statutu tutejszéj prowincyalnéj kassy zasiłkowéj obrócona ma być połowa corocznego zysku procentowego na upremiowanie interesentów kass oszczędności. Uprawnieni do upremiowania interessenci kass oszczędności są wedle statutu następujący:

a) zamieszkujący w prowincyi rękodzielnicy nie mający czeladników, jako też i w zawisłym stosunku będący pracownicy jakowego rzemiosła;
b) toż samo pracownicy w fabrykach i w górnictwie;
c) również wyrobnicy;
d) również służący;
e) niemniéj osoby, które wprawdzie od krótszego lub dłuższego czasu nie należą do powyżéj pomienionych, a to z przyczyny słabości dla wieku podeszłego, choroby lub niedostatku zatrudnienia, lecz mimo to stanu swego należącego do kategoryi pod a. do d. nie odmieniły, skoroby od a. do e. wymienionych osób wykluczyć nie wypadało z przyczyny powszechnie znanego dobrego ich mienia.

Warunkiem jednakowoż jest w téj mierze, bo tylko nie przerwana oszczędność ma być wynagrodzoną, ażeby interesenci najmniéj przez trzy lata bez przestanku należeli do kassy oszczędności. Podług nowego rozporządzenia ministeryalnego upremiowanie tych uprawnionych osób atoli tylko aż do tego czasu, do którego zasób ich w kassie oszczędności będący nie przechodził kwoty Tal. 100.

Przy tegorocznym podziale premii postanowiliśmy premiować:

a) wszystkie składki interesentów, których powyżéj jako uprawnionych wyszczególniono, poniżéj Tal. 50, ilością 15procentową zasobu;
b) składki od Tal. 50 do 100 ilością 10 procentową zasobu.

Uwzględniwszy wszystkie te szczegóły, przekazano stosownie do ułożonych przez zarządy kass oszczędności wykazach z osobna:

	Tal.	Sgr.	Fen.
1) kassie oszczędności w Poznaniu ogółem	837	—	—
2) kassie oszczędności w Krotoszynie	47	—	—
3) » » w Lesznie . . .	513	1	6
4) » » w Wschowie .	476	9	—
5) » » w Kargowie . .	110	10	6
6) » » w Ostrowie . .	28	10	6
7) » » w Bydgoszczy .	37	25	6
dla podziału pomiędzy osoby z powodu oszczędności do premii uprawnionych, tak że teraz prowincyalna kassa zasiłkowa na to wydała ogółem . . .	2049	27	—

Istniejące oprócz tego w prowincyi kassy oszczędności z téj przyczyny uwzględnione być nie mogły, ponieważ w nich dotąd żadne osoby udziału nie mają, któreby do upremiowania były uprawnione.

Podajemy to z tém nadmienieniem do publicznéj wiadomości, że każda z tych premii z osobna właścicielowi zasobowi oszczędzonemu jako dodatek kapitałowy w książce oszczędności przypisaną będzie i zaraz po przypisaniu w miarę przepisów statutu kass oszczędności na korzyść właściciela zaprocentowaną zostanie.

Następny podział premii odbędzie się w drugim kwartale przyszłego roku.

Poznań, dnia 22. Września 1858.

Dyrekcya Prowincyalnéj kassy zasiłkowéj.

v. Lebbin.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Wrześni, Wydział pierwszy.

Nieruchomości Maxymilianowi Dreyer należące, jako to: gospodarstwo w Spławiu pod Nr. 1. położone, oszacowane na 7744 Tal. 10 Sgr. i gospodarstwo w Wodziskach pod Nr. 1. położone, oszacowane na 7216 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 13. Grudnia 1858. r. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele ci, którzy co do pretensyi realnéj z księgi wieczystéj nie wynikającéj, z ceny kupna zaspokojeni być chcą, z pretensyą swoją do nas się zgłosić powinni.

Wierzyciel co do miejsca pobytu nam nieznany szyper Jan Piehl, zapozywa się niniejszém publicznie. Września, dnia 27. Marca 1858.

LIST GOŃCZY.

Więźniowie z król. filialnego zakładu karnego z Wrocławia, przeznaczeni do tutajszego zakładu do robót melioracyi Obry, mularz Bogumił Witteck z Bralina, powiatu Sycowskiego (Polnisch Wartenburg) i robotnik Bogumił Wirsing z Seifrodau powiatu Wolawskiego, uciekli w upłynionéj nocy z swych baraków, przez podkopanie przyciesiów. Wszystkie szanowne władze upraszają się uprzejmie, aby na zbiegów w rysopisach poniżéj wyszczególnionych baczne miały oko, tychże w razie natrafienia przyaresztowały i za zwrotem urosłych kosztów transportu, podpisanemu zarządowi dostawiły.

Leże pod Krzywiniem, 27. Września 1858.

Król. Kommissor. zarząd zakładu karnego Rambeau.

Rysopis Bogumiła Witteck: Miejsce urodzenia i pobytu Bralin. Religii, ewangielickiéj. Wiek, 37 lat. Wysość, 5 stóp 5 cali. Włosy, blond. Czoło, wolne. Brwi, blond. Oczy, niebieskie. Nos i usta, zwyczajne. Broda, golona. zęby, wszystkie. Podbródek, okrągły. Skład twarzy, okrągły. Cera, blada. Postawa, wysmukła. Mowa, niemiecka i polska. Znaczniejsze znamiona, gruba blizna z oparzenia wzdłuż całéj bocznéj strony prawego uda.

Odzież: Ciemny spencer, jaka z surowego drelichu, ciemna westka, spodnie z surowego drelichu, para trzewików skórzanych, chustka na szyję modra w kratki, ręcznik, cynowy kubek do picia, para pończoch kolorowych, para szarych szelek, para ciemnych podwiązek, ciemna czapka sukienna, koszula płócienna, numer blaszany z kontroli.

Rysopis Bogumiła Wiersing. Miejsce urodzenia, Ostrawe powiatu Wolawskiego, miejsce pobytu, Seifrodau powiatu Wolawskiego. Religii, ewangielickiéj. Wiek, 30 lat. Wielkość, 5 stóp. Włosy, blond. Czoło, wolne. Brwi, nieco blond. Oczy, niebieskie. Nos, mały. Usta, zwyczajne. Broda, blond. Zęby, nie wszystkie. Podbródek, okrągły. Skład twarzy, pociągły. Cera, blada. postawa, mała. mowa niemiecka.

Odzież. Ciemny spencer, ciemna westka, spodnie z surowego drelichu, para trzewików skórzanych, para ciemnokolorowych pończoch, para ciemnych podwiązek, płócienna koszula, ciemna czapka sukienna.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 29. Września 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100⅝
dito	4½	—	100¾
dito z roku 1856. . . .	4½	—	100¾
dito z roku 1853. . . .	4	95	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	84½
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	101½	—
dito dito	3½	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	84¼
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	82½
dito Pomorskie	3½	—	84¼
dito dito	4½	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe).	3½	—	—
dito Szląskie	3½	—	86¾
dito Prus Zachodnich . . .	3½	—	81¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	92¼	—
Louisdory	—	—	109½
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	88	—